

BEZ DANCINGU

rozmowa z Aleksandrem Ćwikiem,
właścicielem hotelu „Ustroń”

— Kupił i wyremontował pan dawną „Parkową”. Dziś jest to hotel „Ustroń”. Jak to się stało, że zdecydował się pan zainwestować właśnie w Ustroniu?

— Zawsze bardzo lubiłem góry i często tu przyjeżdżałem na weekendy. Od dawna marzyłem, żeby osiąść w górach. W młodszych latach, zaraz po ślubie, chciałem nawet budować dom w Szczyrku. Niestety pracowałem na kopalni i tam też, w pobliżu miejsca pracy, musiałem zamieszkać. Gdy jednak nadarzyła się okazja kupiłem ten obiekt.

— Dlaczego pan zdecydował się właśnie na kupno tego budynku?

— Pamiętam go jeszcze z lat 70. „Parkowa” była wtedy modna. Gdy kupowałem ją, była to już kompletna ruina. Miałem świadomość, że oprócz murów wszystko trzeba będzie robić od podstaw łącznie z dachem.

— Podejrzewam, że szybko nie uda się panu odzyskać zainwestowanych pieniędzy.

— Nigdy nie zamierzałem robić dużego biznesu w tej branży. Chciałem, by było to ładne, porządne. Zajmuję się troszkę polityką, biznesem i pomyślałem, że można stworzyć takie miejsce spotkań, co poniekąd w pewnym stopniu mi się udało. Było tu już wielu znaczących polityków, bywali ministrowie, wojewodowie, moim gościem był Lech Wałęsa. Często mój hotel odwiedza wojewoda katowicki Marek Kempski.

— Obecny hotel „Ustroń” ma dość długą historię. Czy interesował się pan dziejami tego obiektu?

— Tak. Przykładowo na podstawie starych widokówek odtworzyliśmy tylną ścianę restauracji. Zauważyłem, że dawniej była ona przeszklona i myśmy do tego powrócili. Obecnie, tak jak w przeszłości, siedzi się w restauracji z widokiem na park.

— Jaka jest pana koncepcja funkcjonowania hotelu w przyszłości?

— Chciałbym, aby hotel trochę zarabiał. Nigdy jednak nie będzie to duży biznes. Chcę utrzymać podwyższony standard, a przede wszystkim uczynić tu miejsce spotkań ludzi polityki, biznesu. Takie spotkania miały tu już miejsce, m.in. organizowane przez wojewodę śląskiego, spotkania ugrupowań gospodarczych, tu się spotyka Izba Kapitałowa Śląska Cieszyńskiego. Generalnie chodzi o to, by można w spokoju porozmawiać po ciężkiej całonocnej harówce. Za tydzień ma się tu odbyć spotkanie samorządowców z województw: bielskiego, katowickiego i częstochowskiego. Odbędzie się to z inicjatywy senatora Marcina Tyny. Później planuję seminarium polityczne pod patronatem ministra Wiesława Walendziaka.

— Sporo jest na tym terenie lokali o podwyższonym standardzie. Znani politycy jednak nie bywają w nich tak często jak u pana. Wiem, że wielu polityków, to pana znajomi. Z jakiego nurtu politycznego się pan wywodzi?

— Obecnie widzę się na prawej stronie sceny politycznej. Po sierpniu 1980 roku byłem szefem „Solidarności” na dużej kopalni. Również w latach 80. aktywnie działałem w swoim środowisku. Czternaście razy mnie zamykali. W 1989 roku prowadziłem dość duży biznes, wróciłem jednak na kopalnię, reaktywowałem NSZZ

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

TAM GDZIE ŹRÓDŁA

Już po raz trzeci na Równicy odbył się koncert „Tam gdzie biją źródła”. Tak jak w latach ubiegłych impreza trwała dwa dni, a jej termin zbiegł się ze świętem Matki Boskiej Zielnej. Największy w Polsce festiwal muzyki etnicznej, w tym roku, pobił rekord frekwencji. W sobotnie popołudnie i wieczór przez polanę pod szczytem Równicy przewinęło się około dziesięciu tysięcy osób. Wszystko zaczęło się jednak bardzo skromnie. W piątkowe popołudnie obyło się bez tłoku, na wyjazd autobusem na górę czekało się najwyżej kilkanaście minut. Z powrotem do Ustronia też nie było kłopotu. Również piątkowego koncertu można było wysłuchać, bez konieczności przepychania się i szukania dogodnego miejsca. Co ciekawe występujące zespoły jakby też prezentowały nieco wyższy poziom, niż te, które prezentowały się w sobotę. O ile w piątek było sielankowo, to w sobotę na Równicy zjawily się tłumy. Podczas występu gwiazdy wieczoru Paco Aquilery z zespołem Rumba Gitana kilka tysięcy gardel wspierało artystów na scenie. Gorzej było z komunikacją. O ile na wyjazd autobusem czekało się około godziny, ale odbywało się to w sposób cywilizowany i wszyscy karnie stali w kolejce, to zjazd około godziny 22 dla wielu okazał się niemożliwy. Ludzie kłębili się, a do autobusów wsiadali silniejsi. W tłumie bezradnie krążyło kilku ochroniarzy z agencji „Profespol” mającej dbać o porządek.

Bardzo miłym zwyczajem jest prezentacja zespołów ze Śląska Cieszyńskiego. W ubiegłych latach publiczności i telewizjom prezentowały się ustronńskie zespoły „Czantorja” i „Równica”, występował zespół „Koniaków” i „Walasi”. W tym roku zobaczyliśmy grupy z Zaolzia: „Gorola” i „Olzę”.

„Tam gdzie biją źródła” to prezentacja muzyki etnicznej, sięgającej do swych korzeni. Impreza ma swój niepowtarzalny klimat, a co najważniejsze, od trzech lat zachowuje swój poziom i charakter. Dzieje się tak zapewne dlatego, że od początku imprezę organizują ci sami ludzie - reżyserzy Sławomir Rogowski i Wojciech Majewski, a przy tworzeniu tego niepowtarzalnego zjawiska artystycznego od trzech lat towarzyszy im Józef Broda. Obok J. Brody we wszystkich koncertach „Tam gdzie biją źródła” wystąpił Władysław Kiniorski, w pierwszym roku jako „Kinior Sky Orchestra”, w drugim roku z zespołem „Trebunie-Tutki”, w tym roku jako „Mamadou & Kinior Orchestra”.

Za wszelkie niedogodności powstałe w związku z zamknięciem drogi na Równicę podczas organizacji i trwania koncertu „Tam gdzie biją źródła” przepraszam mieszkańców i gości Ustronia.
Burmistrz Miasta Uzdrowiska Ustroń

BEZ DANCINGU

(cd. ze str. 1)

„Solidarność”. Na kopalni byłem przez pół roku. Doprowadziłem do wyborów w związku, w którym ponownie było prawie 2000 członków. Oczywiście nie kandydowałem na przewodniczącego, choć były bardzo mocne naciski. Powołano więc nowe władze związkowe i od tego czasu czynnie nie zajmuję się pracą związkową.

— **A jak pan znalazł się w biznesie?**

— Po 13 grudnia zostałem zwolniony z pracy dyscyplinarnie. Musiałem się rozejrzeć za chlebem i tak znalazłem się w biznesie. Wcześniej pracowałem 19 lat na kopalni. Początkowo prowadziłem interesy na małą skalę. Dziś mam sklepy meblowe w kilku miastach, na dość dużą skalę zajmuję się obrotem nieruchomości, mam też dużą firmę produkującą oleje silnikowe, przekładniowe, hydrauliczne.

— **Skąd więc zainteresowanie hotelarstwem?**

— Jak już mówiłem zawsze ciągnęło mnie do gór, postanowiłem też stworzyć miejsce, gdzie można się spotkać. Natomiast gastronomia i hotelarstwo to dziedziny dla mnie zupełnie obce, nie jestem w tych dziedzinach profesjonalistą. Tak jak każdy konsument wiem



Fot. W. Suchta

jak to powinno wyglądać. Zdaję sobie jednak sprawę z wielu niedociągnięć. Takie zawody jak kucharz, kelner, za czasów komunistycznych zostały zniszczone, ludzie w nich pracujący zostali zdeprawowani przez system. Teraz dopiero trzeba wszystko odbudowywać od zera.

— **Jest pan człowiekiem sukcesu. Panu się udało. Natomiast wielu ludzi blisko związanych z „Solidarnością” dziś twierdzi, że ideały sierpnia zostały zaprzepaszczone. Jak pan na to patrzy?**

— Trudne pytanie. Ja nie patrzę na to w ten sposób, że jestem człowiekiem sukcesu. To jest ciężka praca. Poza tym sukces jest sprawą indywidualną. Trzeba mieć trochę szczęścia i trochę przyszłowiowego nosa. Jeśli chodzi o ideały sierpnia, to ich realizacja nie jest prosta. Jesteśmy krajem zapóźnionym technologicznie, odstawiamy od Zachodu w postępie technicznym. Dziś gonimy Europę, a jest to możliwe dzięki „Solidarności”. To przyznać muszą nawet nasi przeciwnicy polityczni. Jedno do tego trzeba dodać. W tych przemianach, których jesteśmy świadkami w Polsce, nie uczestniczą w odpowiednim stopniu ludzie z „Solidarności”. Gdy

patrzę na swoje podwórko, to widzę, że moi przyjaciele, z którymi walczyłem, nie osiągnęli żadnego sukcesu, nie uczestniczą w przemianach gospodarczych, nie konsumują efektów przeobrażeń, często sami nie korzystają z możliwości jakie daje rozwój gospodarczy. Choć nie jestem zwolennikiem totalnej wojny z komunistami, to trzeba przyznać, że oni w tych przemianach ustawili się wiele lepiej. Postkomuna doskonale się uwłaszcza, robią duże interesy. Są to ludzie, którzy jakby lepiej byli przygotowani do wolnego rynku, zajmowali wyższe stanowiska, potrafili korzystać ze starych znajomości, układów. Właśnie dlatego równowaga jest zachwiana na korzyść sił postkomunistycznych.

— **Funkcjonuje pan w biznesie. W powszechnej opinii, ludzie zajmujący się interesami na dużą skalę, rzadko bywają uczciwi. Jak pan to ocenia?**

— Może ma pan rację. Pamiętam jednak z końca lat 70., gdy zaczął się kryzys gierkowski, organizowano naloty na prywatne sklepy. Tytuły w gazetach krzyczały o spekulantach. W czasach komunistycznych wszystkich prowadzących działalność gospodarczą traktowano jako spekulantów. Trwało to 50 lat i na pewno wywarło wpływ na opinię ludzi o biznesmenach. Nie są oni postrzegani jako ci, którzy przyczyniają się do polepszenia bytu wszystkich. Na pewno jakaś część ludzi biznesu nie jest uczciwa. W większości są to jednak ludzie dochodzący do sukcesu ciężką pracą. Mogę o sobie powiedzieć, że krócej niż 12 godzin nie pracuję nigdy. Płacę też potężne podatki. Mam nadzieję, że większość ludzi biznesu w Polsce jest uczciwa. To przecież od nich zależy jak ten kraj będzie wyglądał w przyszłości. Zdajmy sobie sprawę z tego, że nasza gospodarka w większości jest już prywatna.

— **Fakt, że sprzedano panu ten obiekt, a pan z kolei go wyremontował, podaje się jako jedno z lepszych pociągnięć ustroniańskiego samorządu. Czy mieszkańcy Ustronia mogą mieć pewność, że hotel „Ustron” będzie nadal utrzymywany w tak dobrym stanie, że będzie to miejsce, które można bez zastrzeżeń pokazać gościom jako coś ładnego.**

— Moim celem jest dalsze doskonalenie tego obiektu. Wiem, że trochę trzeba zrobić w otoczeniu hotelu, a moim marzeniem jest poprawa funkcjonalności, podniesienie na wyższy poziom kuchni, obsługi. To jest moim zdaniem bardzo ważne. Mogę zapewnić, że nie dopuszczę do degradacji tego obiektu. Jak już wspominałem, nie zależy mi tu specjalnie na sukcesie finansowym. Dlatego mogę sobie pozwolić na utrzymanie pewnego poziomu. Nie będzie to więc lokal z popularnym danciem, choć są ludzie, którzy tego właśnie oczekują, bo tu zawsze były dancie. Oświadczam, że do tego tu nie dopuszczę. Chcę ten lokal utrzymać na pewnym poziomie. Chcę też stworzyć hotel o charakterze rodzinnym. U nas każdy pokój jest inny. Tu ludzie muszą czuć się jak w domu. Mam pełną świadomość, że nasze stawki w porównaniu z „piramidami” są trzykrotnie wyższe. Dlatego nigdy ten hotel nie będzie wypełniony do ostatniego miejsca. Ale to właśnie powoduje, że możemy utrzymać jakiś standard.

— **Mając hotel w Ustroniu, czy nie zamierza pan dać się poznać mieszkańcom w innej działalności?**

— Myślę o tym, by wspierać tutejsze akcje charytatywne. Na Śląsku bardzo aktywnie uczestniczymy w różnych przedsięwzięciach tego typu. W Ustroniu jestem nową osobą, ale na pewno chciałbym włączyć się w pewne działania o charakterze społecznym. Wiem, że nigdy tu nie będę mieszkał, ale spędzę tu sporo czasu i z tą społecznością chciałbym utrzymywać jak najlepsze stosunki.

Rozmawiał: **Wojślaw Suchta**

TO I OWO O Z KOLIC

Bogate tradycje ma Stadnina Koni w Ochabach. Przed wojną była tu tzw. „żrebięciarnia”, a po wojnie rozpoczęto własną hodowlę. Wiele koni zyskało światową sławę. Ochabskie anglo-araby są kupowane przez

hodowców z różnych krajów.

Od wiosny 1990 r. w Zameczku w Drogomyślu mieści się Dom Pomocy Społecznej. Przebywa w nim kilkudziesięciu upośledzonych mężczyzn. Wcześniej mieścił się tutaj m.in. ośrodek maszynowy i ... dojazdowy ośrodek zdrowia.

Ponad 70 lat temu w Górkach Małych założono Stowarzyszenie Strażackie, które dało początek straży ogniowej. Liczyła 34

członków. Obecnie tzw. czynnych strażaków jest ponad 60.

Od 30 lat w Brennej organizowane są przeglądy wiejskich zespołów artystycznych. Impreza odbywa się zawsze na początku lipca i przyciąga grupy folklorystyczne z całego Podbeskidzia.

W Wiśle dobiegają końca dni muzyki chóralnej i organowej oraz odbywające się równoległe Lato z Filharmonią. W każdy piątek i sobotę w okresie li-

piec - sierpień można słuchać recitali instrumentalnych i wokalnych. Wstęp jest darmowy.

Mało jest w Polsce wsi mogących pochwalić się dużą i nowoczesną halą sportową. Do tych wyjątków należy Brenna. Hala razem z hotelem pozwala organizować obozy treningowe. Z dobrych warunków i górskiego klimatu korzysta wiele krajowych, a nawet zagranicznych drużyn. Ostatnio trenowały koszykarki I-ligowej Wisły Kraków. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

1 sierpnia w Brennej odbyły się kolejne zawody kolarzy górskich z cyklu Grand Prix „Żywiec - Beskidy '98”. Trasa wyścigu była trudna. Obfitowała w strome podjazdy, które wymagały od kolarzy najwyższych umiejętności. Nie zawiedli zawodnicy ustronńskiego Towarzystwa Sportowo - Rekreacyjnego „Siła”. Najlepszy kolarz „Siły”, **Aleksander Jagorz**, był bezkonkurencyjny i zwyciężył w kategorii seniorów. Wśród kobiet drugie miejsce zajęła **Joanna Gruca**. W kategorii młodzików drugie miejsce przypadło **Jakubowi Ruskowskiemu**, szóste - **Grzegorzowi Wróblewskiemu**, dziewiąte - **Rafałowi Kulczykowi**, a jedenaście - **Łukaszowi Jarka**. Juniorzy młodsi **Radek Czyż** i **Robert Jurczok** zajęli odpowiednio trzecie i siódme miejsce. W kategorii juniorów czwarte miejsce zajął **Wojciech Spilok**, dziesiąte - **Adam Ozaist**, a osiemnaste - **Szymon Łagosz**.

Na ślubnym kobiercu stanęli:

8 sierpnia 1998 r.

Weronika Kucza, Ustron i **Jarosław Jóda**, Żarów
Elżbieta Owczarek, Ustron i **Grzegorz Szwertnia**, Ustron
Marzena Lisowicz, Ustron i **Marek Stróżecki**, Ustron



Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:
Józef Tworek, lat 73, ul. Słoneczna 10
Emil Śliż, lat 73, ul. Grażyny 12

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



KRONIKA POLICYJNA

9.8.98 r.

Około godz. 18.40 na skrzyżowaniu ul. Dominikańskiej i Skoczowskiej kierujący polonezem mieszkaniec Sosnowca wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierującym fiatem 126p mieszkańcu Czeladzi. Winnego ukarano mandatem.

10.8.98 r.

O godz. 11 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Cieszyńskiej kierujący samochodem Daihatsu Charade mieszkaniec Żor wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierującym fiatem 126p mieszkańcu Wisły.

10.8.98 r.

W trakcie kontroli drogowej zatrzymano fiata 126p prowadzonego przez nietrzeźwego kierowcę, mieszkańca Ustronia. Próby alkoholowe wykazały 2,27 i 2,32 promila alkoholu we krwi. Kierujący nie miał prawa jazdy, które odebrano mu wcześniej również za jazdę w stanie nietrzeźwym.

11.8.98 r.

O godz. 16.20 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i Cieszyńskiej kierujący samochodem seat Ibiza mieszkaniec Ustronia nie dostosował prędkości do panujących na drodze warunków i najechał na tył nissa-

na primery, kierowanego przez mieszkańca Szczecina.

12.8.98 r.

O 16.45 w trakcie kontroli drogowej zatrzymano nietrzeźwego kierowcę forda escorta, mieszkańca Ustronia. Próby wykazały 2,09 i 2,10 promila alkoholu we krwi.

12.8.98 r.

O godz. 19.20 na ul. Skoczowskiej kierujący Peugeotem mieszkaniec Ustronia potrafił przebiegającego przez drogę pieszego. Potracony doznał lekkich obrażeń ciała.

13.8.98 r.

O godz. 8.30 na ul. Wiślańskiej doszło do wypadku samochodowego. Kierująca fiatem 126p mieszkanka Cieszyna straciła panowanie nad pojazdem podczas wyprzedzania i zjechała do przydrożnego rowu. Kobieta z poważnymi obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

Komendant Komisariatu Policji w Ustroniu prosi wszystkich właścicieli automatycznych gier zręcznościowych o szczególne zwrócenie uwagi na te urządzenia. Od marca w rejonie cieszyńskim nasiliły się bowiem przypadki włamań do takich automatów. Amatorzy łatwych pieniędzy pojawili się także w Ustroniu. (MD)

STRAŻ MIEJSKA

6.8.98 r.

Wspólnie z Wydziałem Ochrony Środowiska przeprowadzono kontrolę zakładu stolarskiego przy ul. Chałupniczej i nieczynnego warsztatu samochodowego przy ul. Wiśniowej.

6.8.98 r.

Interweniowano w sprawie niewłaściwego wywieszania plakatów nowo otwartego lokalu. Nakazano uiszczenie odpowiednich opłat w Zakładzie Usług Komunalnych.

7.8.98 r.

Przeprowadzono kontrolę porządkową przy ul. Akacjowej oraz kontrolę punktów handlowych na Równicy. Wyniki przekazano do UM.

8.8.98 r.

Skontrolowano porządek oraz punkty handlowe na Czantorii. Nie stwierdzono żadnych nieprawidłowości.

8.8.98 r.

Trzech kierowców ukarano za parkowanie na wale ochronnym rzeki Wisły. W sumie zapłacili 250 zł.

9.8.98 r.

Kontrolowano tereny wzdłuż rzeki Wisły od Nierodzimia do Dobki. Ukazano czterech kierowców za postój na terenach zielonych. Sprawdzono także wszystkie obwoźne punkty

handlowe na terenie miasta. Nie stwierdzono nieprawidłowości.

10.8.98 r.

Podczas patrolu przy ul. Nadrzecznej ukarano mandatem w wysokości 50 zł mieszkankę Katowic, która puszczała psa bez uwięzi.

11.8.98 r.

W odpowiedzi na wielokrotne skargi mieszkańców osiedla Ponjwiec interweniowano na ul. Świerkowej, w sprawie psa biegającego po osiedlu bez uwięzi. Właściciele czworonożnego ukarano mandatem w wysokości 100zł.

11.8.98 r.

Interweniowano przy ul. Gości-radowiec. Amatorzy kąpieli wybudowali na pobliskim potoku tamę, aby spiętrzyć wodę. Nakazano natychmiastowe rozebranie konstrukcji.

12.8.98 r.

W trakcie kontroli dzielnicy Dobki mandatami na łączną sumę 140zł ukarano trzech kierowców za postój na terenach zielonych.

12.8.98r.

Interweniowano w sprawie pogryzienia dorosłej kobiety przez psa na Polanie. Właścicielowi psa nakazano poddanie zwierzęcia obserwacji weterynaryjnej w celu wykluczenia wścieklizny. (MD)



Fot. W. Suchta

GOŚCIE Z LITWY

Od 5 do 9 sierpnia w Ustroniu gościł zespół „Landwarowianie” z Litwy. Jego członkowie to Polacy mieszkający na Litwie. Prezesa Estrady Ludowej „Czantoria” zapytaliśmy jak do tego doszło, że „Landwarowianie” znaleźli się w Ustroniu:

— Gdy objąłem prezesurę w zespole, to obiecałem sobie, że oprócz kontaktów, które posiada nasze miasto z Neukirchen-Vluyn, Hajdunanas i Budapesztem, musimy nawiązać ściślejsze kontakty z zespołami zaolziańskimi i z jakimś zespołem z Litwy. Szczególnie dlatego z Litwy, że obchodzimy Rok Mickiewiczowski. W związku z tym pojechaliśmy z panią Danutą Koenig do Urzędu Wojewódzkiego z propozycją nawiązania kontaktu z polskim zespołem z Litwy. Akurat tak się złożyło, że UW posiadał informacje z Litwy, że „Landwarowianie” szukają kontaktu w Polsce. Wszystko więc się pięknie zbiegło. Błyskawicznie udało się też załatwić z dyrektorem Tygodnia Kultury Beskidzkiej występy w Szczyrku i Wiśle. Szczególnie nam zależało na możliwości występu podczas TKB, gdyż była to też możliwość zarobienia pieniędzy i choćby częściowej rekompensaty poniesionych kosztów przyjazdu tego zespołu do Polski.

Razem z „Landwarowianami” w Wiśle podczas TKB wystąpiła EL „Czantoria” wraz z zespołem dziecięcym SP-1 „Równica”. Połączone zespoły zaprezentowały program bardzo ciepło przyjęty przez publiczność. Popularne, tak zwane pieśni biesiadne, śpiewała falując cała widownia. Nic więc dziwnego, że ustrońskie zespoły kilkakrotnie bisowały.

— Okazuje się, że ludzie pragną usłyszeć takie piosenki jak „Pije Kuba” czy „Sza dzieweczka” — twierdzi E. Fober. — Może dlatego nasz repertuar na ten występ był trochę „pod publiczność”. Mimo to wykonaliśmy też kilka utworów dla tych, którzy słyszą.

Niestety publiczność nie do końca mogła poznać wartość „Czantorii” i „Równicy”, a to za sprawą fatalnego nagłośnienia.

— To tragedia, że Wisła zbagatelizowała nagłośnienie — mówi E. Fober. — Jeżeli organizuje się imprezę takiej rangi, z tyloma zespołami, należy podchodzić do tego profesjonalnie. Na scenie nie słyszeliśmy podkładu muzycznego, już nie wspominając o tym jak coś takiego odbiera publiczność. Przecież jeżeli wszyscy słyszeli, że nagłośnienie było złe, to dziwi, że nie starano się nic poprawić. Wszystko to powoduje nerwowość występujących. I tak można zniweczyć miesiące przygotowań artystów. Wszystko to dziwi, tym bardziej, że o złym nagłośnieniu na TKB w Wiśle wiedzieliśmy już wcześniej.

Jeszcze jednym mankamentem, na który wszyscy zwracali uwagę, to muzyka dobywająca się ze stoisk handlowych. Stojąc tuż obok muszli koncertowej słyszało się równocześnie prezentacje przedsiębiorcy handlującego kasetami, artystów ze sceny, a wszystko to na podkładzie muzyki disco - polo królującej na stoiskach z piwem, prosiakami i miodórką.

Wcześniej w Wiśle wystąpili „Landwarowianie”, również bardzo ciepło przyjęci przez publiczność. Goście z Litwy jak i członkowie ustronńskich zespołów zwracali uwagę na bardzo dobre przygotowanie organizacyjne imprezy. Każdy wiedział gdzie ma iść, punktualnie podstawiano autokary, tu należą się organizatorom

najwyższe słowa uznania. Występ na TKB w sobotę, 8 sierpnia, kończył pobyt gości z Landwarowa w Ustroniu. W niedzielę spotykano się jeszcze na gruncie towarzyskim, w końcu przyszedł czas pożegnania i „Landwarowianie” udali się w drogę powrotną. Ustalono, że kontakt między EL „Czantoria” i „Landwarowianami” będzie kontynuowany. Już jesienią „Czantoria” wybierze się z rewizytą na Litwę. Wiadomo nam, że marzeniem dyrektora tamtejszej polskiej szkoły średniej, byłoby posiadanie dobrze wyposażonej klasy komputerowej. Być może znajdzie się w Ustroniu instytucja - w której, na przykład, wymienia się sprzęt komputerowy na nowszej generacji - i wspomże polską szkołę średnią w Landwarowie na Litwie. (ws)

Landwarów to piętnastotysięczne miasteczko oddalone 18 km od Wilna. Szkoła średnia nr 2 w Landwarowie od 1992 r. jest jedyną polską szkołą średnią w rejonie trockim. Uczęszcza do niej 300 uczniów, nie tylko dzieci z polskich rodzin, lecz i innych narodowości, gdyż znana jest z wysokiego poziomu nauczania, w tym języków obcych - francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Absolwenci szkoły pomyślnie kontynuują studia na litewskich i polskich uczelniach.

Zespół „Landwarowianie” działa od pięciu lat, a składa się z grona nauczycielskiego tej szkoły z dyrektorem Franciszkiem Zebrowskim włącznie, absolwentów szkoły i obecnych uczniów. U nas gościliśmy 22 członków zespołu. Starostą zespołu jest Janina Degutienė, kierownikiem muzycznym Edward Moglinicki, kierownikiem literackim Danuta Bodurina. Zespół oprócz pieśni o swoim miasteczku i rodzinnych stronach przedstawił widowisko słowno muzyczne przeplatane układami tanecznymi, zatytułowane „Kiermasz landwarowski”.

Landwarowianie podczas pięciu dni pobytu w Ustroniu dali cztery koncerty - w Uzdrawisku Ustroń, Szczyrku, Oświęcimiu i Wiśle w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Na pierwszym koncercie w Uzdrawisku był wicewojewoda Grzegorz Figura, dyrektor Józef Kocurek, burmistrz Kazimierz Hanus, dyrektor Uzdrawiska Karol Grzybowski, naczelnik Danuta Koenig. Przed koncertem był wspólny obiad i wymiana upominków. Występ w uzdrawisku nagrodzono rzesistymi brawami, w oczach niejednego słuchacza pojawiły się łzy, było dużo kwiatów.

Zespół z Landwarowa pięknie się prezentuje. Uroczym panowie i piękna młodzież. Posiadają urozmaicony repertuar, a potrafią go wykonywać dzięki dużej muzykalności, swobodzie scenicznej. Głównie jednak zespół cechuje umiłowanie ojczyzny i tradycji. Ich skromność, kultura bycia, serdeczność i wdzięczność za każdy odruch sympatii ujęła wszystkich członków Estrady Ludowej „Czantoria”.

Ustroń zachwycił naszych gości z Landwarowa nie tylko pięknym krajobrazem, ale też otwartością serc osób ich goszczących. Zauroczeni zabytkami Krakowa, Beskidami, zwłaszcza widokami z Czantorii i Równicy, romantyczną doliną Dobki.

Zegnaliśmy się ze łzami w oczach, mówiąc: „Do zobaczenia na Litwie jeszcze tej jesieni”.

Typowo polskie dusze. Mimo że nie jest im łatwo żyć będąc mniejszością narodową na Litwie, nie narzekają na swój los, nie opuszczają ich humor i wola działania. Jedynie dyrektor szkoły, przyciśnięty pytaniem, o czym marzy, powiedział: „O pomocy w wyposażeniu klasy komputerowej.”

Emil Fober



Fot. Albrewczyński



Fot. W. Suchta

— **Jestem bardzo szczęśliwa, że wygrałam. Myślę, że zawdzięczam to mojej energii i uśmiechowi** — powiedziała **Petra Pistecka**, zwyciężczyni tegorocznych wyborów Miss Wakacji. Jej zdaniem wakacyjna dziewczyna powinna być „roztomiła i rozesmiewowana”. Publiczność zgromadzona w ustroniskim amfiteatrze 9 sierpnia brała udział już w dwunastej edycji tej popularnej wakacyjnej imprezy.

Wszystko rozpoczęło się z lekkim opóźnieniem około godziny 16.00. Najpierw na scenie pojawiła się czeska grupa taneczna pod wdzięczną nazwą „Sex Dance”. I na tym ich wdzięczność się kończyła. Po tancerzach przed publicznością po raz pierwszy, ale nie ostatni pojawił się stały gość ustron-

ROZTOMIŁA MISS

skich imprez **Tadeusz Drozda**. Dyżurny Satyryk Kraju rzeczywiście spełniał rolę dyżurnego zabawiacza, gdyż, jak sam powiedział, wchodził na scenę, gdy trzeba było wypełnić czas potrzebny na przygotowanie się kolejnego artysty lub kandydatki do tytułu Miss Wakacji. Te ostatnie zjawyły się na scenie po Tadeuszu Drozdie. Pierwsze wejście nie było zbyt szczęśliwe. Posłuszeństwa odmówił sprzęt nagłaśniający i raptem urwała się skoczna melodia, w rytm której dziewczyny tańczyły. Po krótkim zamieszaniu, wejście powtórzono. Potem wszystko przebiegało już bez większych zakłóceń. Na początku dwanaście panie zaprezentowało się w strojach sportowych i ... kapciach, produktach jednego ze sponsorów wyborów. Konkursowiczki pięciokrotnie pojawiały się na scenie: w strojach sportowych (2 razy), w sukienkach młodzieżowych, w strojach kąpielowych i sukniach ślubnych. Podczas jednego z „wyjść” czekała je próba ogniowa, w postaci krótkiej rozmowy z Tadeuszem Drozda. Tylko nielicznym udało się sprostać zadaniu i odeprzeć dowcipnie słowne ataki satyryka. Zwycięzcy konkursu konferowała z panem Drozda na temat jedzenia. Okazało się, że urodziwa Czeszka lubi wszystkie polskie potrawy z wyjątkiem bigo-

su. Oprócz dziewcząt i satyryka na scenie gościło jeszcze wiele innych osób. Pikantnymi skeczami i piosenkami publiczność zabawiła **Joanna Bartel**, której przyznano tytuł Miss Sili-kon oraz Miss Loch Ness. Śpiewały również **Gabi** z Czech, **Leticia Pareja Padron** z Kuby oraz ciemnoskóra **Audrey Motang** z Republiki Południowej Afryki. Artystki prezentowały szeroki wachlarz repertuarowy od muzyki country, przez szlagiery **Glorii Estevan**, po ambitny jazz. Nie wszyscy jednak byli w stanie to wytrzymać. Dopiero po czterech godzinach, najbardziej wytrwali koneserzy kobiecego piękna doczekali się ogłoszenia wyników. Jury przyznało w sumie trzynaście tytułów.

— **Obrady przebiegały bardzo spokojnie. Nie mieliśmy problemów, ponieważ pierwsze trzy miejsca były absolutnie bezdyskusyjne. Pozostałe tytuły musieliśmy, zgodnie z życzeniem organizatorów, rozdzielić tak, żeby każda dziewczyna coś otrzymała, żeby było sprawiedliwie** — powiedziała nam przewodnicząca jury **Lucyna Grabowska - Góreczka**. Sprawiedliwości jednak nie stało się zadość, ponieważ jedyną reprezentantką naszego regionu **Karolina Czerny** z Cisownicy nie dostała żadnej nagrody. Pierwszą wicemiss ogłoszono **Marinę Kaszczin**, Miss



Fot. W. Suchta

Ukrainy, a drugą - **Agnieszka Zawadę** (w poprzednim numerze GU zamieniliśmy nazwiska obu panien, za co przepraszamy). Konkurs wygrała **Petra Pistecka** z Nowego Jicina z Czech. Ona także została Miss Publiczności. Oprócz tego nadano następujące tytuły: Miss International, Miss Mediów, Miss Uśmiechu, Miss Foto (bez udziału fotoreporterów), Miss Simplus, Miss Mokate, Miss Dziennikarzy (bez udziału dziennikarzy), Miss Body i Miss Gracji.

Około godz. 20 amfiteatr zaczął pustoszeć. Opuszczała go publiczność, artyści i bohaterki dnia. Na twarzach większości osób widać było wyraz ulgi. Najbardziej zadowoleni wydawali się ci, którzy wylosowali nagrody rzeczowe w konkursie publiczności. Wybierali się uczcić to szczęście... (mad)

WSZYSTKO MI JEDNO

Podczas wyborów Miss Wakacji na deskach amfiteatru pojawił się Dyżurny Satyryk Kraju - **Tadeusz Drozda**. Poprosiliśmy go o krótką rozmowę:

— **Nie było pana na wyborach Miss Wakacji w zeszłym roku. Jak się wraca?**

— I tak za często jestem w Ustroniu. Całkiem niedawno występowałem w tym amfiteatrze. Czuję się tutaj trochę jak w domu. Heniu Frąckowiak nie odpuszcza. W ciągu roku jestem u was kilka razy, dlatego w ogóle nie dostrzegam jakichś zmian w mieście.

— **Czy przyjeżdża pan tutaj tylko ze względu na prace czy także dla przyjemności?**

— Mam taką pracę, że u mnie się to wszystko wiąże. Zanim wpadnę na pomysł, żeby przyjechać do Ustronia z własnej nieprzymuszonej woli, to już mnie ktoś gwałci, żebym się tu pojawił. To jest takie miasto, w którym się tyle rzeczy dzieje z naszej branży, że nie bardzo jest sens, żebym znowu przyjeżdżał do Ustronia. I tak jestem tutaj wystarczająco często.

— **Czy Ustron jest naprawdę tak popularny w branży satyrycznej?**

— My i tak nie mamy nic do gadania. Nas się po prostu zaprasza. Jest tu dużo hoteli, odbywa się wiele przeróżnych zjazdów, konferencji itd. My robimy oprawę artystyczną, to jest naturalne.

— **Czy woli pan występować na takich otwartych imprezach, czy raczej kameralnych?**

— Oczywiście, że wolę występować w takich programach, gdzie tylko ja decyduję o tym, co się dzieje na scenie. Ale życie jest takie, że trzeba iść na jakiś kompromis. Wolę występować w wyborach Miss Wakacji, niż w jakichś spędach, gdzie ludzie przychodzą za darmo i nie szanują tego co widzą na scenie. Dzisiejsze wybory pokazały, że publiczność nie ma już żadnego szacunku dla tego co się dzieje na scenie i

dla siebie samych. Tłumy ludzi pod płotem, a na widowni jeszcze sporo wolnych miejsc. Ludzie, którzy wydają dziennie na piwo i na różne inne rzeczy dziesiątki złotych nie chcą wydać dwudziestu złotych na bilet. Taki komunizm jest w Polakach zakorzeniony, że kultura musi być za darmo, że będzie stał pod płotem, nic nie widział, nic nie słyszał, ale za darmo.

— **Czy w innych miejscowościach spotyka się pan z podobnymi sytuacjami?**

— Nie, bo w innych miejscach w ogóle nie ma imprez za biletami. Sponsorzy płacą, artyści występują, naród się bawi za darmo. Chyba, że przyjeżdżają artyści zagraniczni. Wtedy Polacy kupują bilety.

— **Czy ma pan swoją faworytkę na Miss Wakacji?**

— Nigdy nie mam. Nie patrzę na to pod tym względem. Nie emocjonuję się tym, tak samo jak się nie emocjonuję tym, co pokazuję w programie „Śmiechu warte”. Mnie jest wszystko jedno.

Rozmawiała: **Magda Dobranowska**



Fot. W. Suchta

USTROŃSKIE DOŻYŃKI '98 * USTROŃSKIE DOŻYŃKI '98

DOŻYŃKI - tradycyjna uroczystość obchodzona z okazji zakończenia zbiorów zbóż. Święto to należące do cyklu obrzędów agrarnych o wielowiekowych tradycjach, „mimo włączenia doń szeregu elementów typowo religijnych jest uroczystością na wskroś świecką”. Prawdopodobnie taki charakter miały od początku, choć nie znamy ich pierwowzoru sięgających zapewne czasów jeszcze pogańskich.

Dożynki w obecnym kształcie i takie, jakie znamy z najstarszych materiałów drukowanych, są już mocno zmodernizowaną formą zwyczajową, ukształtowaną w konkretnych warunkach ekonomiczno - społecznych.

„Choć nie wiemy, jak nasi pradziadowie czcili święto żniw, przypuszczać wolno, że była to uroczystość całej społeczności wiejskiej, przebiegająca żywiołowo, bez sztywnych ram i ceremonii, w której bohaterami i gospodarzami na równych prawach byli wszyscy jej uczestnicy i zarazem inicjatorzy”.

W Polsce dożynki były szeroko rozpowszechnione i wiązały się z licznymi zwyczajami i obrzędami ludowymi mającymi zapewnić urodzaj na rok następny. Szczególną rolę przypisywano wieńcowi dożynkowemu, np. ziarno wykruszone z niego w wielu regionach Polski było używane do pierwszego zasiewu. Dożynki nie mogą się obyć bez symbolicznych znaków: wiązania ostatnich kłosów na polu, uroczystego niesienia „wieńca kłosowego”, śpiewek, obfitego poczęstunku i wolnej zabawy. Tak bywało kiedyś.

W roku 1927 z inicjatywy Związku Młodzieży Polskiej rozpoczęto organizowanie dożynek ogólnopolskich jako święta plonów wsi polskiej.

Dożynki w Ustroniu zachowały również symboliczne znaki z dawnych lat, co stanowi ich największą wartość, chlubę i uznanie. W naszym mieście mają tradycję długoletnią, odbywały się bowiem jeszcze przed wojną.

„Już w sierpniu 1945 r. zaledwie 3 miesiące po zakończeniu wojny odbyła się pierwsza impreza dożynkowa, skromna, bez korowodu dożynkowego. Impreza ta odbyła się w sali Prażakówki. Zachodnia jej ściana od strony poczty została prowizorycznie naprawiona po uszkodzeniach od wybuchu bomby lotniczej. W 1946 roku odbyły się już pierwsze z prawdziwego zdarzenia dożynki. Okazały korowód, który otwierała banderia konna, przeszedł obecną ulicą Daszyńskiego za korty tenisowe do parku im. T. Kościuszki, gdzie odbywała się uroczystość dożynkowa, a następnie zabawa - festyn do późnej nocy. Tak było też w roku 1947, 48 i następnych. Tamte dożynki organizował Komitet Dożynkowy składający się z miejscowego Koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz ustrońskich rolników.” (LL)

Dożynki w Ustroniu o zasięgu ogólnomiejskim odbywają się od 1975 roku z przerwą w latach 1980 - 1981. Tak jak kiedyś bywało, tak i w obecnych naszych dożynkach jest uroczyste wręczenie wieńca kłosianego, bochenka chleba z tegorocznych zbiorów gazdom dożynek, w tym roku zaszczytną honorową funkcję Gazdów Dożynek pełnić będą Państwo Maria i Jan Tomiczek z Ustronia Lipowca. Okrasą uroczystości dożynkowych są: barwny korowód, obrzęd dożynkowy, występy. Tradycyjną wolną zabawę symbolizuje festyn dożynkowy, na którym wszyscy uczestnicy dożynek będą się hucznie bawić do białego rana przy obfitym poczęstunku jadłem, miodonką, kołaczem, krupniokiem, swojską kiełbasą, grochówką i piwem. Ta wspaniała tradycyjno - kulturalna uroczystość, ciesząca się dużym zainteresowaniem mieszkańców, wczasowiczów i kuracjuszy jest jedną z nielicznych, którą w zdecydowanej większości organizują, biorą udział i wspierają materialnie mieszkańcy Ustronia. Za to im wielkie dzięki i chwała, że w Ustroniu i w Beskidach nie ginie tradycja.

* * *

W związku z tradycyjnymi „Ustrońskimi Dożynkami” serdecznie przepraszamy mieszkańców i gości naszego miasta za utrudnienia w ruchu drogowym, w niedzielę, 23 sierpnia, w godzinach od 14 do 15 na ulicach Daszyńskiego i 3 Maja, na trasie przejścia Korowodu Dożynkowego.
Burmistrz Miasta Uzdrowiska Ustronia



Fot. W. Suchta

KOROWÓD DOŻYŃKOWY SYMBOLE

- * Żeńcy - siła wytwórcza w polu (robotnicy), ciągłość pokoleń, siła witalna.
- * Czerwony Kapturek - miłość i wdzięczność, prostota serca.
- * Snopy - rodzina, zbiór, wielkość - symbol plonu, pokarmu i mocy, z tego powstaje chleb.
- * Orkiestra - dziękczynne pieśni i muzyka, stwarzanie nastroju radości, uroczystego uniesienia.
- * Banderia, koń - pomocnik rolnika, symbolizujący siłę, grację, zdrowie, przywiązanie i posłuszeństwo.
- * Gazdowie - symbol władzy, majestatu właścicieli, własności, tradycji rodzinnej, gospodarności.
- * Estrada Ludowa „Czantoria”, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”, Zespół Taneczny „Dwa Bratanki” - stroje ludowe, od zarania dziejów przywdziewane w czasie uroczystości kościelnych, rodzinnych, dożynek, wesel i w czasie wizyty w mieście.
- * Dalsza część korowodu ustawiona jest w formie pór roku, różnorodności pracy ludzkiej oraz maszyn i narzędzi tak dawnych jak i współczesnych. Scenki rodzajowe często zabarwione alegorycznymi i humorystycznymi podtekstami.

* * *

GAZDOWIE DOŻYNEK

- | | |
|------|---|
| 1975 | Agnieszka Madzia z Lipowca i Jan Sikora - prezes RSP „Jelenica” |
| 1976 | Zuzanna Podzorna z Ustronia i Janusz Kubica - SKR Ustronia |
| 1977 | Anna Sikora z Hermanic i Władysław Głajc - SKR Ustronia |
| 1978 | Anna Kubień z Nierodzimia i Janusz Kubica - SKR Ustronia |
| 1979 | Emilia i Karol Pasterni z Lipowca |
| 1982 | Anna i Paweł Drozdowie z Hermanic |
| 1983 | Janina i Rudolf Gajdaczowie z Hermanic |
| 1984 | Anna i Wilhelm Handzłowie z Lipowca |
| 1985 | Joanna i Jerzy Śliwkowie z Polany |
| 1986 | Krystyna i Paweł Szwarcowie z Poniwca |
| 1987 | Marta i Adolf Cieśladowie z Zawodzia |
| 1988 | Zdzisława i Władysław Zielińscy z Nierodzimia |
| 1989 | Jadwiga i Paweł Szwarcowie z Lipowca |
| 1990 | Grażyna i Władysław Hławiczekowie z Goji |
| 1991 | Janina i Jan Drozdowie z Hermanic |
| 1992 | Maria i Zdzisław Kozielowie z Nierodzimia |
| 1993 | Emilia i Jerzy Kowalowie z Hermanic |
| 1994 | Maria i Jan Pasterni z Lipowca |
| 1995 | Maria i Jan Stecowie z Ustronia |
| 1996 | Wanda i Franciszek Burawowie z Nierodzimia |
| 1997 | Bogusława i Ludwik Pniokowie z Lipowca |
| 1998 | Maria i Jan Tomiczekowie z Lipowca |

(strona pod redakcją Komitetu Organizacyjnego Ustrońskich Dożynek)

USTROŃSKIE DOŻYŃKI '98 * USTROŃSKIE DOŻYŃKI '98

DOŻYŃKOWE ŚWIYNTO

Powiydz, powiydz nóm starziku
Kaj żeś starke poznoł
- a dyc powiyw, jak se spómnyw
było to tak dówno...

Był zech wtedy gryfny młodzik
Nie było mi gany
Dycki pięknie łogolóny
Z fuskym przistrziganym

Dziółchy do mie z każdej stróny
Oczami błyskały
Był zech przeca już po wojsku!
Do żyniaczki zdrzały

A ze starkóm zech sie poznoł
co dobrze pamiyntóm
W Kuracyjnym, na festynie
w Dożynkowe świynto

Ciepło było, słónce grzoło
Muzykanci grali
Jak my społym łoblapiyni
Na binie skokali

Furkała na wszycki stróny
Štarczyna spodnica
Šmioły sie ji czorne oczy
i gorzały lica

Warkocz złoty furkoł w tańcu
Jak kłósko pszynicy
Kiedy wiater nim kolybie
W zbożu przji Skalicy

Wieczór szli my ku chałupie
Beztał po północy
Co kónszczek my przistowali
Dziwali sie w oczy

Miesiónczek nóm strzybłym świycił
Z pod chmur wyzowol
Kiedych starke po roz piyrszy
W gymbulke całowol

Dłógo w sercu mi zostanie
Dożynkowe świynto
A smak pusy co mi
dała do dzisio pamiyntóm!

Wiersz Wandy Mider pochodzi z tomików poezji, które będzie można nabyć w dniu Dożynek w amfiteatrze z autografem poetki obecnej na miejscu.

* * *

Uroczystości dożynkowe uświetnią: Estrada Ludowa „Czantoria”, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Równica”, Grupa Baletowa „Die TM's” z Neukirchen - Vluyn, Polska Grupa Taneczna z Budapesztu „Dwa Bratanki”. Odbędzie się również pokaz mody młodzieżowej. Gośćmi honorowymi będą wojewoda, burmistrzowie i wójtowie sąsiednich miast i gmin, senatorowie, posłowie na Sejm RP, gazdowie ubiegłorocznych dożynek, burmistrzowie miast partnerskich oraz członkowie Zarządu Stadtepartnerschaftsverein z Neukirchen - Vluyn.

Głównym sponsorem Dożynek są Browary Tyskie, a patronat prasowy sprawują Gazeta Ustrońska i Dziennik Zachodni.



Efektowne pokazy strażackie są wśród imprez towarzyszących.
Fot. W. Suchta.



Fot. W. Suchta

DOŻYŃKI NASZYCH STARZIKÓW

Tradycja sięga okresu międzywojennego - już wówczas urządzano w naszej miejscowości zakończenie żniw pod nazwą Dożynki Śląskie.

Na podstawie zachowanych relacji prasowych zaprezentuje przebieg tej pełnej uroku imprezy sprzed 63 lat. 18 sierpnia 1935 r. przy ciepłej, słonecznej pogodzie pochód dożynkowy wyruszył o godz. 14.00 od granicy Hermanic główną ulicą do Parku Kościuszki. Organizatorem tej uroczystości był Związek Młodzieży Ewangelickiej, lecz włączały się również inne organizacje.

Pochód ilustrował życie i pracę ludu śląskiego w poszczególnych porach roku. Przed „Prażakówką” zaprezentowano obrzęd zbiorów resztek zboża i żniwa, połączony z oddaniem czci ziemi. Potem pochód ruszył dalej ulicą.

Po przybyciu do Parku Kościuszki nastąpiło wykonanie obrzędu dożynkowego przez wybranych gospodarzy, żeńców i chór. Po tym pięknym występie rozpoczął się wielki festyn, na który złożyły się koncert orkiestry, pieśni i tańce śląskie w wykonaniu młodzieży, gry o nagrody: kręgiel, strzelanie do tarczy, loteria fantowa, a ponadto ognie bengalskie i konkurs piękności. Wstęp do parku wynosił: dla panów 1 zł, a dla pań, studentów i wojskowych 50 gr.

Wszystkich przybyłych kusił obficie zaopatrzone bufet, gdzie sprzedawano po przystępnych cenach następujące specjalności: kołaczki z nowego zboża, poleśniki, chleb z miodem lipcowym lub bryndzą czantoryjską.

Dodatkową atrakcją była możliwość jazdy konnej oraz po raz pierwszy wówczas zorganizowany konkurs najpilniejszej ręki, w którym wybierano młodych, najbardziej pracowitych mieszkańców Ustronia.

Cały obchód miał na celu „zapoznanie gości letniskowych z naszym ludem i danie sposobności do miłego spędzenia czasu.” Już wówczas starano się, aby cała uroczystość była sfilmowana.

Stali uczestnicy corocznych Dożynek zauważyli, że od ponad pół wieku niewiele się zmieniło. Kolejne pokolenia ustroniaków są zaangażowane w przygotowanie Dożynek i mam nadzieję, że także w XXI wieku ta piękna uroczystość będzie cieszyć i bawić.
Lidia Szkaradnik

* * *

PROGRAM - niedziela, 23 sierpnia

Godz. 14.00 — Korowód Dożynkowy ulicami Daszyńskiego i 3 Maja do Parku Kuracyjnego.

Godz. 15.00 — Obrzęd Dożynkowy w wykonaniu Estrady Ludowej „Czantoria” i Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca „Równica”

— Grupa Baletowa „Die TM's” z Neukirchen - Vluyn

— Pokaz mody młodzieżowej

— Polska Grupa Taneczna „Dwa Bratanki” z Budapesztu

— Loteria Fantowa

Godz. 17.00 — Festyn Dożynkowy

Imprezy Towarzyszące

21.08 (piątek) godz. 7-12 - Ustroński Jarmark z udziałem kapeli ludowej. Targowisko Miejskie.

22.08 (sobota) godz. 17 - Wernisaz wystawy „Motywy Dolnego Renu”. Malarstwo i fotografia artystów z Neukirchen - Vluyn. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

23.08 (niedziela) godz. 11 - Pokazy Strażackie na stadionie KS „Kuźnia”.

23.08 (niedziela) - Wystawy Dożynkowe:

— Wystawa drobnego inwentarza - boisko koło Muzeum

— Wystawa strachów polnych Florian Kohuta - boisko koło Muzeum

— Motywy Dolnego Renu - wystawa malarstwa i fotografii - Muzeum

— Przyroda wokół nas, skamieliny, muszle, chrząszcze i motyle - Muzeum

ZA RĘKAW NA SCENĘ

Jednym z jurorów tegorocznego konkursu na najpiękniejszą dziewczynę wakacji był znany sportowiec i artysta kabaretowy **Władysław Komar**. Po zakończeniu wyborów podzielił się z nami swoimi wrażeniami:

— **To jest chyba Pana debiut na wyborach Miss Wakacji w Ustroniu?**

— Na Miss Wakacji tak, ale nie debiut w Ustroniu. Kiedyś brałem udział w Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej.

— **Jakie Pan wyniósł wrażenia z tego występu?**

— O to trzeba by zapytać publiczności. Ja robiłem to co umiałem na pamięć i tak w miarę mi się podobało.

— **Co Pan wtedy śpiewał?**

— Jakieś romansidło, Werdyńskiego chyba.

— **W którym roku to było?**

— Ojoj, tak długo ludzie nie żyją.

— **Jak podobała się panu dzisiejsza impreza?**

— Pomijając kilka niedoróbek organizacyjnych, programowych, (Tadek Drozda stawał na głowie, żeby to wszystko połapać), to wyszła bardzo fajna letnia impreza. Cudowna. Można było zawiesić oko na ładnych dziewczynach, posłuchać muzyki. Kilku dobrych wykonawców, Joaśka Bartel, Tadek Drozda, bliżej mi nie znana Kubanka oraz murzynka jazzująca. Taki konglomerat, wszystkie sztuki. To jest właśnie to, co ludzie lubią. Plus ładne dziewczyny. Bardzo ładne. Czeszka naprawdę świetna.

— **Czy to na nią pan głosował?**

— Chyba wymusiłem na jury taki werdykt. W zasadzie jest tak przyjęte, że promuje się miejscowe dziewczyny, z Polski, miejscowy patriotyzm itd. Ale Czeszka była najbardziej kobieca, najlepiej się ruszała na scenie. Robiła znakomite wrażenie od początku do końca. Zresztą wylosowała numer jeden. Los podyktował co ma być.

— **Jak się panu podoba Ustroń?**

— Znakomity, tym bardziej, że ja pracuję w Ustroniu w firmie bukmacherskiej. Jestem tam dyrektorem od spraw promocji. Wszyscy teraz są dyrektorem. Albo woźnymi. Innych ludzi nie ma.

— **Jak pan porównuje ten Ustroń z czasów Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej z tym dzisiejszym?**

— Muszę powiedzieć, że Ustroń nadała za ogólnym rozwojem jaki jest w tym kraju widoczny na każdym kroku. Typowo wczasowa miejscowość. Trzeba tylko większą uwagę zwrócić na sieć dojazdową do samego Ustronia. Po tej wspaniałej galopadzie po autostradzie, gdzie się jedzie ładnie, płynnie, raptem napotykaemy na gigantyczny korek. Dzisiaj jechałem z miejscowym kierowcą z Katowic do Ustronia. Wiózł mnie jakimiś bocznymi dróżkami, koło Kuźni, górkami, zupełnie z innej strony. Także są spo-

soby. Nieświadomi czekają, a świadomi dojeżdżają. Jestem związany z Ustroniem na razie zawodowo. Jeszcze nie uczuciowo, ale może już niedługo. Znalazłem tutaj bardzo przyjemne środowisko i współpracujemy.

— **Czy wystąpi pan jeszcze kiedyś na scenie naszego amfiteatru?**

— Na dobrą sprawę mogłem wystąpić i dzisiaj, ale jako, że mieli już program wypełniony, specjalnie się nie przepychałem do tego. Właściwie to mógłbym jakiegoś „Skrzypka na dachu” zaśpiewać, monolog powiedzieć, czy skecz z Tadekiem Drozdą. Występowałem z nim ponad czternaście lat na scenie. Jeszcze teraz mielibyśmy we dwójkę wiele do powiedzenia na tejże scenie.

— **Jak pan ocenia publiczność ustronjską? Pan Drozda nie był zbyt zadowolony...**

— Mógł być trochę niezadowolony. Ludzie byli trochę rozleniwieni, ale to aura taka, słońce. Poza tym program był za bardzo rozciągnięty. Dziury się pojawiały, nie było tempa na scenie. To jednak wymaga reżyserii i prób, a tego właśnie, o ile wiem, nie było. Nie było to skłeczone. Poszedłem za kulisy popatrzeć co się dzieje, a tam towarzystwo nie było zgrane. Potrzebny jest jak zwykle reżyser, inspicjent. Bez tego nie ma imprezy, tak ad hoc. Nie wystarczy, że ktoś zapłaci. To jeszcze trzeba spaść klamrą i pilnować. Takie są kanony zawodostwa. Dawno by te zawody upadły, a jednak reżyser - zawód jest, inspicjent - zawód jest. Ktoś musi artystę za rękaw wyciągnąć na scenę, a tu niejednokrotnie jest tak, że zamiast do mikrofonu, ktoś pójdzie do beczki z piwem i koniec, po herbacie, program się sypie...

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: Magda Dobranowska

W poniedziałek 17 sierpnia całą Polskę obiegła tragiczna wiadomość o śmierci dwóch wybitnych sportowców Tadeusza Ślusarskiego i Władysława Komara. Władysław Komar, olimpijczyk z Monachium, zdobywca złotego medalu w pchnięciu kulą, jeszcze tydzień temu gościł w Ustroniu. Wraz z rodziną i przyjaciółmi bawił się w amfiteatrze podczas wyborów Miss Wakacji. Zadebiutował jako juror konkursu. Wtedy także poprosiliśmy go o krótką rozmowę. Chętnie się zgodził. Był rozluźniony, wesoły. Rozmawiał z nami o swoich związkach z Ustroniem, o wrażeniach z imprezy. Taka wakacyjna rozmowa...

IDZIE KU LEPSZEMU

W lipcu pogoda była dość kapryśna. Niewiele słonecznych dni i obawy przed deszczem odstraszały turystów i wczasowiczów. Niesprzyjająca aura i kłopoty finansowe polskich rodzin to zdaniem ustronjskich hotelarzy główne przyczyny słabej frekwencji letnich gości w naszym mieście.

— **W lipcu mieliśmy tylko 50% obłożenia. Najniższe od kilku lat, o 20% niższe niż w czerwcu** — powiedział nam **Ryszard Wrona**, kierownik hotelu Daniel na Zawodziu. — **Sierpień jest już nieco lepszy, ale gości jest i tak mniej niż w ubiegłym roku. Bardzo mało dzieci do nas przyjeżdża. Powód? Trochę pogoda, a trochę pieniądze. Ludzi nie stać na rodzinny wypoczynek.**

W Magnolii również nie byli zadowoleni z pierwszego miesiąca wakacji. Usłyszeliśmy, że ludzie wybierają raczej tańsze wczasy na Słowacji, niż w rodzimych kurortach.

Bardziej zadowolony był szef Jaskółki, **Krzysztof Bujwit**. — **Wbrew przewidywaniom nie był to taki zły miesiąc** — stwierdził. — **Wypadł nadspodziewanie dobrze. Najlepsze były już tradycyjnie druga połowa lipca i pierwsza połowa sierpnia.**

W „Jaworze” oceniono lipiec jako przeciętny ani za dobry, ani za zły. Natomiast „Dąb” miał w zeszłym miesiącu 90% obłożenia.

— **To był bardzo dobry miesiąc** — oceniła szefowa ośrodka wypoczynkowego. — **Gościliśmy głównie rodziny. Przyjeżdżali do nas wczasowicze nawet z Koszalina i Szczecina. Sierpień jest trochę gorszy.**

W schronisku młodzieżowym „Wiecha” znacznie więcej było

grup zorganizowanych niż indywidualnych turystów.

— **Mieliśmy obozy wędrownie i stałe, a także grupę karateków** — powiedział nam **Jan Bialoń**, dyrektor schroniska. — **Pojedyncze osoby zdarzały się rzadziej niż w ubiegłych latach. Lipiec nie był dla nas dobrym miesiącem. Na początku sierpnia mieliśmy 100% wykorzystania, ponieważ mieszkali u nas grupy występujące na TKB. Teraz znowu jest nieco mniej gości.**

Wśród turystów bardzo popularne są kolej linowa na Czantorię oraz letni tor saneczkowy. Atrakcje te stanowią jednocześnie dobrym miernik frekwencji gości w Ustroniu.

— **Najwięcej turystów korzysta z kolei linowej w weekendy** — powiedział **Emil Sadlik**. — **Pierwsza połowa lipca nie była udana, ale to z powodu pogody. Natomiast od początku sierpnia wszystko idzie ku lepszemu.**

Zdaniem **Henryka Króla** z Centralnej Informacji i Receptji to głównie pogoda decydowała o tym czy turyści do nas przyjeżdżali czy nie.

— **Gdy padało, było ich mniej, gdy się pogoda poprawiała od razu zjawiało się więcej ludzi. Ale w weekendy zawsze było 100% obłożenia** — mówił **Henryk Król**. Jednak pracownicy CIR nie mieli problemów z niedoborem miejsc noclegowych. Współpraca z domami wczasowymi układa się poprawnie, chociaż mogła by być lepsza.

— **Bardziej rzetelni są właściciele kwater prywatnych** — powiedział szef CIR. — **Na bieżąco zgłaszają nam noclegi. Z domami wczasowymi to różnie wygląda, chociaż wiemy, że wiele z nich ma wolne miejsca.**

(mad)

LIST DO REDAKCJI

NIEPRZEMYŚLANA DECYZJA

W ogłoszeniu SM „Zacisze” o demontażu grzejników w korytarzach budynków na osiedlu Manhattan (z datą 24.06. br) sugeruje się, że wynika to z ekspertyzy. Wymaga to sprostowania, bowiem tego zalecenia nie było w ekspertyzie.

W ogólnym bilansie ciepłym budynku udział grzejników w korytarzach wynosi zaledwie 1% (dokładnie 1,3%). W skali roku przeciętny koszt ogrzewania korytarzy, przypadający na lokatora wynosi ca 10, - zł/rok. A więc oszczędność prawie żadna, a pogorszenie komfortu cieplnego w budynku w okresie chłodnych będzie odczuwalne. Racjonalniej było osiągnąć tą oszczędność bez konieczności demontażu grzejników, zamykając jedynie zawór odcinający na pionie w okresie, gdy dogrzewanie korytarzy jest zbędne. Mamy nadzieję, że decyzja ta zostanie zweryfikowana i grzejniki zostaną ponownie zainstalowane w korytarzach.

W ekspertyzie zalecono, by działania naprawcze i modernizacyjne podjąć w oparciu o uprzednio opracowany program i projekt, a należałoby jeszcze dodać - o rachunek ekonomiczny. Wówczas dopiero będzie gwarancja, że działania będą sensowne i celowe. Podobnie nieracjonalnie, nie licząc się z opinią mieszkańców, postępowano przy wdrożeniu systemu rozliczeń zużycia ciepła. W tym przypadku narażono członków spółdzielni na wysokie straty materialne. Z tych doświadczeń, jak widać, nie wyciągnięto właściwych wniosków. Mieszkańcy osiedla Manhattan (i innych osiedli) z niecierpliwością oczekują na rozwiązanie problemów związanych z nieudanym wprowadzeniem rozliczeń zużycia ciepła i podjęcie rozliczeń indywidualnych na zdrowych zasadach. Prace nad programem naprawczym i modernizacyjnym przebiegają jednak bardzo wolno i opornie, co może niepokoić. Biorąc pod uwagę fakt, że wszelkie koszty (poniesionych szkód, naprawy i modernizacji) - zgodnie z Prawem Spółdzielczym - solidarnie obciążają członków spółdzielni, program ten powinien być poddany pod publiczną dyskusję zainteresowanych mieszkańców.

Zygmunt Urbanik

SPOTKANIE NA CZANTORII

Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie wraz z Kołem Polskich Kombatantów w Rep. Czeskiej, postanowili:

W rocznicę wybuchu II wojny światowej, 2 września (środa) 1998 r. spotkać się razem na Czantorii. Wyjazd kolejką z Ustronia Polany o godz. 10.00. Zgłoszenia członków chętnych do udziału prosimy o zgłoszenie do dnia 25.08.98 r. w Klubie Seniora, ul. Cieszyńska lub telefonicznie, tel. 54-34-91. Informacji udziela kol. Heczko.

**Odlewnicza Spółdzielnia Pracy
Metali Nieżelaznych
w Ustroniu Nierodzimiu
ul. Harbutowicka 9
tel. 54-23-17**

WYDZIERŻAWI
magazyn o powierzchni 545 m² (konstrukcja stalowa,
utwardzony plac, w pobliżu szosy „dwupasmówki”)



Miss Wakacji '98 - jesteście ładne?

Fot. W. Suchta

Ustroń, dnia 1998-08-12

INFORMACJA

Administracja Spółdzielni informuje wasyatków mieszkańców
Osiedla, że dzień 14.08.1998 r. piątek/ jest dniem wolnym
ustawowo od pracy - w związku z czym nieczynne będą biura spółdzielni.

W dniu 14.08. br. pożniomy będzie dyżur awaryjny w zakresie instalacji
wod-kan., gazowej, elektrycznej pod nr tel. 54-37-27. godzinie
Przebiegaj*.

Wszelkie uwagi prosimy kierować bezpośrednio pod wskazany nr telefonu.

Spółdzielnia Mieszpraco
Zacisze
ul. Cieszyńska 17
54-34-91
tel. 54-34-91

Informujemy, że SM „Zacisze” w Ustroniu „uchwaliła” 14 sierpnia dniem ustawowo wolnym od pracy.

KOMUNIKAT - OBWIESZCZENIE

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustroń

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym [Dz. U. Nr 89 poz. 415 z dnia 25 sierpnia 1994 r.] oraz Uchwały Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustroń Nr XLIV/367/97 z dnia 29 grudnia 1997 r.

zawiadamiam o przystąpieniu do sporządzania

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego fragment jednostki strukturalnej oznaczonej w obowiązującym planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego miasta Ustronia symbolem C 18 MN, obejmującego obszar parcel gruntowych nr 140/1, 141/2, 134.

Przedmiotem planu jest opracowanie projektu zagospodarowania osiedla domków jednorodzinnych w Ustroniu Hermanicach w rejonie ulic Sosnowej i Orzechowej a w szczególności ustalenie:

- przeznaczenia terenów oraz linii rozgraniczających tereny o różnych funkcjach lub różnych zasadach zagospodarowania,
 - linii rozgraniczających ulice, place oraz drogi publiczne wraz z urządzeniami pomocniczymi,
 - zasad obsługi w zakresie infrastruktury technicznej oraz linii rozgraniczające tereny tej infrastruktury,
 - lokalnych warunków zasad i standardów kształtowania zabudowy oraz urządzenia terenu, w tym również linii zabudowy i gabarytów obiektów, a także maksymalnych lub minimalnych wskaźników intensywności zabudowy,
 - zasad i warunków podziału terenu na działki budowlane.
- Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do w/w planu. Wnioski na piśmie należy składać do Urzędu Miasta Ustroń, Rynek, 1 nr kodu 43 - 450, w terminie 21 dni od dnia wywieszenia obwieszczenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

HOTEL „JASKÓŁKA”
43-450 USTROŃ, UL. ZDROJOWA 10

**W ZWIĄZKU Z KOMPLEKSOWĄ
WYMIANĄ WYPOSAŻENIA POKOI
HOTEL SPRZEDA TANIO:**

- ☛ meble
- ☛ wykładziny
- ☛ sprzęt oświetleniowy
- ☛ kołdry, pościel, firany, zasłony
- ☛ umywalki, muszle, brodziki, baterie

INFORMACJE: tel. 54-48-40, 54-15-59

Ogłoszenia drobne

Sprzedaz pościeli leczniczo - rehabilitacyjnej z pięcioletnią gwarancją. Tel. 54-22-13.

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu. KÄRCHER. Tel. 54-38-39.

Wynajem pomieszczenia na działalność gastronomiczną - ciastkarnia, cukiernia w Ustroniu lub Wiśle. Informacja tel. Niemcy 0049-7023-725-14 w godz. 17 - 22.

Pomoc w nauce dla dziecka, klasa IV, potrzebna. Wykształcenie minimum średnie. Tel. 54-32-70.

hotel „Jaskółka”
w Ustroniu, ul. Zdrojowa 10

**ZATRUDNI
KELNERÓW**

Wymagane kwalifikacje:
wykształcenie kierunkowe
znajomość języka obcego
TEL. 54-48-40

Centrum Handlowe RSP "Jelenica"
Ustroń, ul. 3 Maja 44, tel. 544167
naprzeciw komisariatu Policji

ZAPRASZA DO:

- sklepu **delikatesowego** - oferujemy największy wybór wódek, szampanów, win, piwa, słodczy
- sklepu **mięsnego** - pod patronatem Zakładów Mięsnych w Żywcu Inż. Doblji /bogaty asortyment, najwyższa jakość wyrobów; przy zakupach powyżej 300.- zł 7 % upustu
- sklepu **"Wszystko dla Ogródu"** tel. 54-28-00
- sklepu **ogólnospożywczego**
- sklepu **warzywno - owocowego** tel. 544-687
- sklepu **chemicznego "ARTCHEM"**
- **kwaciarni "Róża"** tel. 54-44-55
- **kantoru**
- **prasa**

*zapraszając w nas
oszczędzamy swoją
opła i pieniądze*

Zapraszamy od pon. do sob. w godz. 7.00 - 21.00
Delikatesy czynne również w niedzielę w godz. 10.00 - 19.00

**CENTRUM DIAGNOSTYKI
MEDYCZNEJ I REHABILITACJI**
Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej
43-450 Ustroń, ul. Uzdrowska 5, tel. (0-33) 54-20-96

OFERUJE CODZIENNIE W GODZ. 15-18:

- ➔ pobieranie krwi do badań laboratoryjnych,
- ➔ wykonywanie zastrzyków,
- ➔ porady chirurgiczne, kontrolę pooperacyjną,
- ➔ usuwanie drobnych guzków, tłuszczaków, kaszaków, znamion, żyłaków

WYKONUJE RÓWNIEŻ:

- ➔ badania czynnościowe układu oddechowego
- ➔ oraz zabiegi rehabilitacyjne

DYŻURY APTEK

Do 15 sierpnia apteka „Na Zawodziu” w Domu Zdrojowym, ul. Sanatoryjna 7.
Od 15 do 22 sierpnia apteka „Manhatan” na os. Manhatan.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Miss Wakacji '98 - fotoreporterzy w akcji. Fot. W. Suchta



Miss Wakacji '98 - dziewczyny, owszem ładne, ale jeść też trzeba. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustroń
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa Tomasza Gazurka „Przyroda wokół nas” (skamieliny, muszle, chrząszcze, motyle). Wystawa czynna do 25.08.98 r.
- Wystawa rysunków A. Mleczki.
- Z dawnej wiejskiej chaty. Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych.

Muzeum czynne: we wtorek 9-17, od środy do czwartku 9-14, soboty 9-13, niedziele 10-16.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 54-29-96.

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Wystawa ptaków egzotycznych (do 25.08.98 r.)

Oddział czynny codziennie 10-21.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew 488,

czynna od poniedziałku do piątku 9-16, w soboty 9-13.

Galeria Sztuki Współczesnej „aRRas”, ul. Grażyńskiego 27,

tel. 54-49-97, w Herbaciarni „aRRas”, czynna codziennie 11-20.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 54-54-58.

IMPREZY

29.08 godz. 16.00 Wernisaż wystawy malarstwa Stefania Bojdy oraz spotkanie z poetą Kazimierzem Węgrzynem.

SPORT

22.08 godz. 11.00 7. Zawody Rowerów Górskich. Cross Ustroń Zawodzie
7-th Mountain Bikerace (Cross 20km)
Start: Aleja Legionów, k. basenu kap.
Bieg Romantyczny Parami.
Start: Aleja Legionów, k. basenu kap.
VI Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie „Beton '98”. Boisko przy L.O.
Festyn Sportowy. Gry zabawy zręcznościowe, mecz piłki nożnej, „Biesiada Śląska”, zabawa taneczna i inne niespodzianki. Stadion KS Kuźnia.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

19-20.08	16.00	Pan Magoo
	18.45	Blues Brothers 2000
	21.00	Miejski obłęd
21-27.08	16.00	Mała Syrenka
	18.45	Barwy Kampanii
	21.00	Wydział pościgowy

NOCNE KINO PREMIER FILMOWYCH:

20.08	22.45	Armageddon
27.08	23.15	Sześć dni, siedem nocy

UBEZPIECZENIA TEL. 543000
Polańska 35 PREVENTER
[obok szkoły w Polanie]

PROMOCJA '98 Zielona Karta **22\$**
[Europa] na 16 dni

SKLEP CALODOBOWY „DUET”, W CENTRUM MIASTA
UL. 3 MAJA 28, TEL. 54-48-10, DOWÓZ GRATIS!

TRACĄ BRAMKI

Kuźnia Ustroń - Hejnał Kęty 0:4 (0:1)

Przy pięknej słonecznej pogodzie w sobotę 15 sierpnia piłkarze Kuźni Ustroń podejmowali na własnym boisku drużynę z Kęt. Po pierwszej kolejce rozgrywek Kuźnia przewodziła tabeli „okrągówki” i kibice spodziewali się, że pozycję utrzymają, tym bardziej, że Hejnał nie zalicza się do najmocniejszych drużyn. Po raz pierwszy też w zespole Kuźni zagrał najnowszy nabytek, były piłkarz Górnika Zabrze Marek Kostrzewa. Początek spotkania przebiegał zgodnie z oczekiwaniami. Kuźnia atakowała, niestety bezskutecznie. Kilka razy strzały z dystansu Wojciecha Krupy i Romana Płaza mijają minimalnie bramkę Hejnału. Bardzo dobrze spisuje się też bramkarz z Kęt. To jemu Hejnał zawdzięcza, że w pierwszych dwudziestu minutach nie stracił bramki. Zresztą do końca spotkania bramkarz spisuje się bardzo dobrze. Wręcz przeciwnie ma się sprawa z bramkarzem Kuźni. Po jego błędzie w 27 minucie Kuźnia traci pierwszego gola. Bardzo wolno lecącą piłkę pod poprzeczkę Henryk Buchalik jedynie wybija i to wprost pod nogi piłkarza z Kęt. Ataki Kuźni nie ustają. Po rzucie różnym wykonywanym przez Janusza Szalbot, jego koledzy nie potrafią skierować piłki do bramki, mimo, że strzelają kilkakrotnie, akcję kończy strzał głową Mirosława Adamusa, minimalnie niecelny. Na minutę przed końcem Tomasz Babuchowski wychodzi na pozycję „sam na sam”, nie strzela jednak, gdyż ścina go z tyłu aż trzech piłkarzy Hejnału. Po tym ewidentnym i brutalnym faulu sędzia musi podyktować rzut karny dla Kuźni. Strzela R. Płaza, niestety znowu niezawodny okazuje się bramkarz Hejnału. W drugiej połowie obraz gry nie ulega zmianie. Napór Kuźni trwa dwadzieścia minut, Adrian Sikora trafia w słupek i poprzeczkę, kilka razy bardzo dobrze zagrywa J. Szalbot. Wszystko to bez efektu bramkowego. Pierwsza groźna kontra Hejnału ma miejsce w 67 minucie i Kuźnia traci drugą bramkę. Kolejne dwa gole to efekt całkowitego odslonięcia się naszych piłkarzy. Na pięć minut przed końcem zdenerwowani kibice zaczynają opuszczać trybuny.

W dwóch meczach Kuźnia straciła 7 bramek. Nie najlepiej świadczy to o obronie. W meczu z Hejnałem dodatkowo źle grała linia środkowa. Do tej pory piłkę rozgrywali R. Płaza i W. Krupa i wychodziło im to bardzo dobrze. Pojawienie się M. Kostrzewy w linii środkowej wprowadziło więcej bałaganu niż pożytku. Może były pierwszoligowiec byłby bardziej pozyteczny, gdyby jego doświadczenie wykorzystał w kierowaniu defensywą Kuźni. O skuteczności napastników w ogóle nie wspomnę, ale też uczciwie trzeba przyznać, że w meczu z Hejnałem Kuźni wyraźnie zabrakło szczęścia.

Mecz sędziował Marek Brańka z Wadowic, któremu zdarzyło się kilka razy nie dostrzec ewidentnych fauli, kilka razy zapominał o prawie korzyści w sytuacjach dogodnych dla Kuźni, widocznie nie wie również, że za faule z tyłu karze się przynajmniej żółtymi kartkami. Co ciekawe zawsze jego drobne niedopatrzienia były korzystne dla piłkarzy z Kęt. Nic dziwnego, skoro przed tygodniem Kuźnia rozgromiła Skawę Wadowice, a ktoś mądry wytypował na mecz do Ustronia właśnie sędziego z Wadowic.

Kuźnia Ustroń wystąpiła w składzie: H. Buchalik, P. Popławski, T. Słonina, M. Szatanik, W. Krupa, M. Kostrzewa, T. Babu-

chowski (od 73 min. M. Siwy), M. Adamus (od 64 min. S. Pietrzyk), J. Szalbot (od 73 min. M. Sałkiewicz), A. Sikora, R. Płaza.

Po meczu powiedzieli: trener Hejnału Kęty **Ryszard Matyjaszek**:
- Zasłużyliśmy na to zwycięstwo. Wszyscy zawodnicy mojej drużyny grali ambitnie i byliśmy drużyną zdecydowanie lepszą pod każdym względem. Na szczególne wyróżnienie zasłużył nasz bramkarz, który przede wszystkim obronił rzut karny i kilka stu-procentowych sytuacji, bo tych Kuźnia miała kilka. Muszę też przyznać, że trochę mieliśmy szczęścia, ale tak jak zakładaliśmy przed meczem, udało się odpowiednio kontrować i to przyniosło skutek. Przekonanie było takie, że po zwycięstwie 8:3 nad Skawą Wadowice, z nami Kuźnia też łatwo sobie poradzi, tym bardziej że ostatnio wzmocniła się Markiem Kostrzewą. Zawodnik ten jednak w tym meczu nic szczególnego nie pokazał. Nie potrafił poprowadzić drużyny w taki sposób jak można wymagać od bylego zawodnika pierwszej ligi. Lata chyba robią swoje. Bez biegania to można kierować drużyną, ale z ławki trenerskiej. Dzisiaj rozegraliśmy jeden z lepszych meczów. Przypomnę, że ostatnio też wygraliśmy na boisku Kuźni 2:1, choć z kolei na własnym boisku przegraliśmy.

Trener Kuźni Ustroń **Tadeusz Cholewa**:

- Mecz zakończył się dla nas bardzo niekorzystnie. Jeżeli nie wykorzystuje się piętnastu bardzo dogodnych sytuacji, to musi się tak kończyć. Były trzy słupki, że dwie poprzeczki. Zawodnicy wyszli moim zdaniem na ten mecz skoncentrowani z wolą zwycięstwa. Utrata pierwszej bramki po błędzie bramkarza spowodowała, że trochę za bardzo się otworzyliśmy i przeciwnik wykorzystał to umiejętnie kontrując. Szwankuje nasza obrona. W pierwszym meczu straciliśmy trzy bramki, dziś cztery. Do drużyny doszedł Marek Kostrzewa i trzeba trochę czasu, by zgrał się z pozostałymi zawodnikami. Gdybyśmy kilka sytuacji wykorzystali w pierwszej połowie, wynik na pewno byłby inny. Ten mecz spokojnie powinniśmy wygrać. Wynik jest pochodną niewykorzystanych sytuacji. Im wszystko wychodziło, nam nic. Trzeba umieć też przegrać. Gramy jednak dalej i chcemy dalej coś znaczyć w lidze okręgowej

W środę Kuźnia gra z Ceramedem w Komorowicach, po czym w najbliższą sobotę o godz. 17 podejmuje na własnym boisku piłkarzy Śrubiarni Żywiec.

Wojślaw Suchta

1. Komorowice	6	6:0
2. Oświęcim	6	6:1
3. Śrubiarnia	6	5:1
4. Kęty	4	4:0
5. Klecza	4	4:1
6. Wieprz	4	4:1
7. Kuźnia	3	8:7
8. Chelmek	3	5:6
9. Węgierska Górka	3	4:5
10. Koszarawa	3	3:4
11. Strumień	3	2:4
12. Brenna	2	2:2
13. Piszczowice	1	3:4
14. Kaczyce	1	1:2
15. Sucha beskidzka	1	0:2
16. Chybie	0	0:5
17. Skawa	0	4:10
18. Porąbka	0	0:6



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

AWS USTROŃ ZAPRASZA

Klub „AWS” w Ustroniu to dobrowolne zrzeszenie mieszkańców naszego miasta. Programem działania Klubu jest program wyborczy „AWS”. Zarząd Klubu tworzą następujące osoby: Lesław Werpachowski - przewodniczący, Włodzimierz Głowinkowski - zastępca oraz członkowie: Stanisław Lerich, Mirosław Piotrowicz, Katarzyna Winter. Skarbnikiem Klubu jest Lucja Chołuj. Współpracują: Henryk Banzel, Zygmunt Białas, Elżbieta Buchta, Stanisław Bulcewicz, Tadeusz Cholewa, Jacek i Tomasz Kamiński, Marianna Ogrodzka, Wiktor Pasterny, Rafał Winter.

Przyłącz się do „AWS”.

Dyżury członków zarządu w każdy poniedziałek od godz. 17.00-18.00 w MDK „Prażakówka”.



Fot. W. Suchta

FESTYN I BIEG PARAMI

29 sierpnia KS „Kuznia”, TRS „Siła” oraz Wydział Oświaty Kultury, Sportu i Turystyki UM zapraszają na Festyn Sportowy na stadionie „Kuznia”. Już od godz. 11 rozpoczyna się atrakcje dla dzieci. Najpierw wystąpi dla nich zespół „Duo Fix Orchestra”. Na murawie staną także namioty niespodzianek. Tam dzieciaki będą mogły wziąć udział w grach i zabawach zręcznościowych, takich jak: rzuty piłką do kosza, lotką do tarczy i do celu, strzelanie z kuszy, rowerowy tor przeszkód, wędkowanie i ciuciu-babka. Każde dziecko, które pomyślnie zakończy konkurencję dostanie kolorową karteczkę. Ci, którzy uzbierają ich najwięcej (sześć lub siedem) otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe w postaci przyborów szkolnych i zabawek. Osobno zostaną nagrodzeni uczestnicy dodatkowych konkurencji: strzelania rzutów karnych oraz biegów: w workach, z jajkiem i na 60m. O godz. 14 byli członkowie zespołu „Słask” przedstawia „Biesiadę Śląską”. Po występie na płycie stadionu rozegrany zostanie mecz piłkarski między „Kuznią”, a „Beskidem” Skoczów (godz. 16). Na zakończenie festynu organizatorzy przewidzieli zabawę taneczną. Przgrywał będzie zespół „Impuls” (m)

Dziewczyna z chłopakiem, kobieta z mężczyzną, narzeczeni, małżonkowie, kochankowie, przyjaciele i wrodzy już 22 sierpnia będą mogli wziąć udział w siódmej edycji Biegu Romantycznego Parami. Sportowe pary zmierzają na dystansie 3160 m. Bieg rozpocznie się o godz. 19.30 koło basenu kąpielowego. Zawodnicy pobięgną ul. Grażyńskiego przez most na Wiśle, ul. Nadrzeczną, znowu przez most na Wiśle i Aleją Legionów do mety koło basenu. Bieg odbędzie się w siedmiu kategoriach wiekowych (liczy się suma lat pary): do 35 lat, do 50 lat, do 70 lat, do 100 lat, do 120 lat, do 130 lat i powyżej 130 lat. Zwycięzcy otrzymają puchary i medale, a wszyscy uczestnicy mają okazję wziąć udział w losowaniu ciekawych nagród rzeczowych. Po biegu wszystkie pary są zaproszone na bezpłatną dyskotekę na basenie. Chętni do wzięcia udziału w zawodach mogą się zgłaszać w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM (Rynek 1, pok. 2, tel. 53-35-71) lub na godzinę przed startem. (m)

Taki se bajani

Ludzie bez reszty isto stracili rozum. Obili na sztrece, na ceście, sztrajki, szportowcy, krzyże, bezdómni.

Gazdowie, zamiast być przy żniwach w polu, sypiom obili na sztreke. A tak po prowadzie, to jak sfajniały naszym panóm podniebniunia, że już sie im nie godzi chlebiczek z naszego polskiego obilo, jyny musi być ze zagranicy. Zdało mi sie, że każdy s nas w życiu niesie swój krzyż. Mijjszy, czy wynkszy, ale każdy mo jakómsi utrope. Widać jednako, że nikierzy majóm fórt tej utropy za malo, skoro fórt nowe stawiajóm krzyże. Skuli tego je jyny zwada. Czy to ni ma „profanacja”?

Szportowcy majóm grać i cieszyć swoich kibiców. Rozmańcie to je. Grajóm byle jak, jeszcze sztrajkujóm, a panowie sie wadzóm.

Stojóm puste chalpy (może prowie nie u nas) jyny sie porozglóndać, a dać ludzióm miyszkać, jyny dać im roboty, a sami bydóm poradzili o siebie zadbać. Do tego my doszli, że ludzie, co jeszcze poradóm robić muszóm is po darmowóm skibke chleba.

A tak po prowadzie, o co to wszystko idzie? Spitómialach. Sie mi zdo, że wiela ludzi nie wi, o co to idzie. O pinióndze? O władze? O co? Tak se rozmyslóm, przy całym tym handryczyniu „na górze” i „na dole”, czy my sie sami rónóndzimy? Nó bo fórt slyszym: nie zrobimy, tego, abo tego, to nas nie przyjmóm do Unije, do NATO. Nie sprzedóm naszej ziymi, czy fabryki to nie wlezyjemy do Europy. Teraz jeszcze idzie o to, że mogóm nas wyciepać z FIFA. Miyszajóm ci nasi panowie i klócóm w tym naszym kotle i zodyn pożytek dlo ludzi s tego nie wychodzi. Tela rozmańtego nieszcynńcio na świecie: wypadki, powódzie, zymia sie wali, susze, głód, choroby, a nasie sie o taki rzeczy handryczóm, że jyny człowieka denerwujóm i gańba. Czasym bych wolala, żeby była cynzura na rozmańte wieści. Nó bo co je s tego, że wiym o powódzi, przeca nie stanym w poprzyk rzyki by wode zastawić. Nie rozłożym plachty pod niebym, by deszcz strzyimać. Nie podniesym ziymi, co sie zapadla i ludzi zasypala. Nie nakormiym wszystkich głodnych, nie przyjmym na miyszkanie bezdómnych. Nasi panowie majóm to wiedzieć, a nie my.

Ale tak to już je. Ze żywymy je wielki kłopot. Żywy chce jeś, chce oblyczki, bezpiecznistwa, nauki, rozrywki, roboty, miyszkania i wiela inkszych rzeczy. To je strasnie wielki kłopot. Nieżywi potrzebujóm jyny spóminki, czasym krzyża i modlitwy. Wielko to je uzyrka pomyśleć co dlo nas żywych zrobić, jak zaradzić, co by nas zadowolić.

Ze przy tym wszystkim nasze Beskidy jeszcze sie nie przewróciły to je dziw. Ale jakby sie tak ludzie zawziyli, to aji Beskidy zrównajóm, a chalpy nie postawióm.

Hanka ił Śrółw

POZIOMO: 1) sen to, czy ... motocykl, 4) ozdobny iglak, 6) uderzenie piłki nogą, 8) łózko na statku, 9) szef juhasów, 10) nasyp trawiasty, 11) początkujący, 12) metalowa obręczka, 13) metal szlachetny, 14) osiedlowy piętus, 15) dawniej: powód, przyczyna, 16) miasto nad Gąsawką, 17) nowela B. Prusa, 18) in. Czarna Woda, 19) pocisk, 20) męski w bok.
PIONOWO: 1) tam „Górolski Święto”, 2) wyprawa w teren, 3) krowie oblicze, 4) płótno na worki, 5) w gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy, 6) broń sportowa, 7) zatrudniony w firmie, 11) pierwiastek promieniotwórczy, 13) trawnik, klomb, 17) symbol chemiczny glinu.

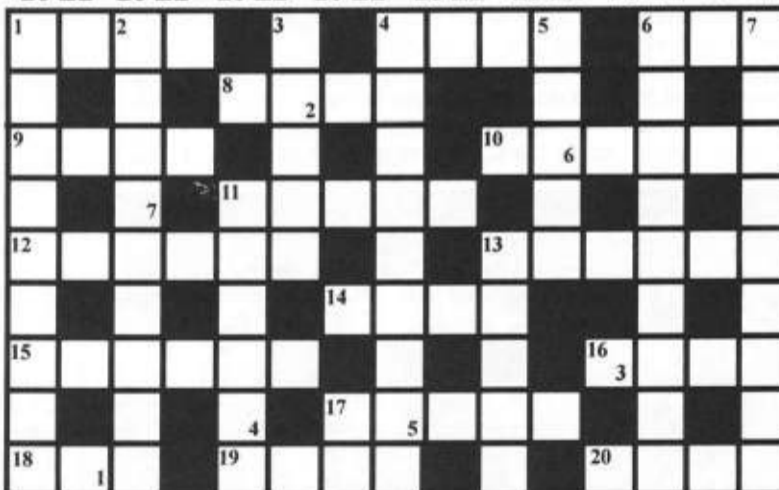
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 10 września.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 30
SIERPIEŃ

Nagrodę 20 zł otrzymuje Irena Kiecoń z Ustronia, ul. Wodna 12. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ♦ KRZYŻÓWKA ♦ KRZYŻÓWKA

20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł ♦ 20 Zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojśław Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Firma „MONO”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 13.8.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 20.8.98 r.